

# Dziewicze narodziny Jezusa

17 grudnia 2021

Jedna z przedziwnych opowieści ewangelicznych mówi, że Jezus miał być poczęty w ciele matki nie w drodze normalnego ludzkiego stosunku seksualnego, ale w sposób cudowny. Tak naucza się w Kościele również dziś. Np. w podręczniku religii, wydany przez jezuitów, czytamy: „poczęcie Jezusa nastąpiło poza normalnym, fizjologicznym aktem seksualnym kobiety i mężczyzny” („Drogi świadków Chrystusa w Kościele”, s. 69, 2013 r.).

Jak można najkrócej scharakteryzować opisy narodzin Jezusa, pozostawione przez ewangelistów?

Posługując się swobodnie frazą z jednego z wierszy Juliana Tuwima, można powiedzieć, że są to bajki czarowne, bajki cudowne. Ponadto opowieści ewangelistów są ze sobą sprzeczne w sposób kompromitujący. Najpierw jednak krótka uwaga.

Ewangeliści stosowali dość szokującą dla nas metodę pisania. O wydarzeniach z życia Jezusa wnioskowali na podstawie starotestamentowych proroctw. Jeżeli w proroctwach znajdowali, że mesjasz miał się urodzić z dziewicy i w Betlejem, to wnioskowali, że tak właśnie było. Dzieje Jezusa uzupełniano o treści zaczerpnięte wprost z biblijnych proroctw. Przedstawiano tak, by zgadzały się z proroctwami zapisanymi w Starym Testamencie. Metodę tę można nazwać ściąganiem z proroctw i Starego Testamentu.

Pisząc w ten sposób ewangeliści mieli dość konkretny cel. Stwarzali zbieżność między życiorysem Jezusa a starotestamentowymi proroctwami. Miało to przekonywać, że Jezus jest rzeczywiście mesjaszem, zapowiedzianym w tych proroctwach. Czytelnicy mogli w ten sposób zobaczyć jak na dłoni, że proroctwa się spełniają, a Jezus jest niewątpliwie prawdziwym mesjaszem. Proste? Aż za bardzo.

Nie sposób nie dostrzec, że ewangeliści preparowali życiorys Jezusa. Uprawiali znany dawniej i dziś proceder pisania życiorysów ważnych osób tak, by pasowały do pożądanego wizerunku.

## **1. ZWIASTOWANIE WEDŁUG MATEUSZA I ŁUKASZA**

Dwóch ewangelistów opisało dokładniej, jak to było z dziewiczym poczęciem i narodzinami Jezusa.

### **1.1. ZWIASTOWANIE WEDŁUG MATEUSZA**

Józef, mąż matki Jezusa Marii, zauważył, że jego żona jest w ciąży, chociaż małżeństwo nie zostało jeszcze skonsumowane. Na szczęście we śnie ukazał mu się anioł i powiedział, że Maria poczęła za sprawą Ducha Świętego i porodzi syna, któremu nada imię Jezus. Zbawi on – powiedział anioł – „swój lud od jego grzechów”. Józef przestał podejrzewać żonę i nie porzucił jej.

Mateusz pisze, że w ten sposób spełniły się słowa Boga przekazane w proroctwie Izajasza. I cytuje proroctwo wyraźnie z greckiego tłumaczenia Biblii (Septuaginty), gdzie jednoznacznie mówi się o dziewicy: „A stało się to wszystko, aby się wypełniło słowo Pańskie powiedziane przez Proroka: Oto Dziewica pocznie i porodzi Syna, któremu nadadzą imię Emmanuel” (Mt 1,18-24).

Mamy tu do czynienia z horrendalną pomyłką. W hebrajskim oryginale proroctwa użyte jest słowo alma. Jak powszechnie zgadzają się bibliści, słowo alma nie oznaczało dziewicy, tylko młodą kobietę lub młodą mężatkę, która jeszcze nie urodziła dziecka. Proroctwo mówiło o synu jerozolimskiego króla Achaza, którego miała właśnie urodzić jego młoda żona. Ale Mateusz rozumiał proroctwo inaczej: że mówi ono o Jezusie i jego dziewiczym poczęciu.

Bibliści i teolodzy zdają sobie na ogół sprawę z tej pomyłki. Także w przypisie w Biblii Tysiąclecia czytamy, że interpretacja proroctwa Izajasza ma dwie formy. Według nowszej, odnosi się ono do młodej małżonki króla Achaza i jej syna. W Kościele kultuwuje się jednak tradycyjną wersję.

## **1.2. ZWIASTOWANIE WEDŁUG ŁUKASZA**

W ewangelii Łukasza opowieść ta jest bardziej rozbudowana. Zacytujmy, co najważniejsze: „Posłał Bóg anioła Gabriela (...) do Dziewicy poślubionej mężowi, imieniem Józef, z rodu Dawida; a Dziewicy było na imię Maryja. Anioł wszedł do Niej i rzekł: »Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą«. Ona zmieszana się na te słowa (...) Lecz anioł rzekł do Niej: »Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus. Będzie On wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca Dawida. (...) Jego panowaniu nie będzie końca«. Na to Maryja rzekła do anioła: »Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?« Anioł Jej odpowiedział: »Duch Święty zstąpi na Ciebie (...) Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego«” (Łk 1,26-38).

Jak widać, jest to opowieść skrojona na miarę starożytnej fantastyki, na miarę bajki czarownej, bajki cudownej. Opowieść ta nie służyła – jak często bajki i pieśni greckich poetów – zabawianiu słuchaczy. Nie ma też przesłania moralnego. Ma za to inny, bardzo konkretny cel: ma pokazać, że Jezus został poczęty tak, jak mówi starotestamentowe proroctwo (tj. w sposób dziewiczy). Tym samym ma przekonać, że jest on rzeczywiście boskim mesjaszem. Ma uwiarygodnić kult Jezusa, który ewangeliści propagowali.

## **1.3. NIEJASNA SPRAWA EMMANUELA**

W proroctwie Izajasza mówi się, że narodzony z dziewicy syn ma nosić imię Emmanuel. Anioł zaś mówi Józefowi i Marii, by nadali mu imię Jezus. Mamy niezgodność. Chrześcijańscy

teolodzy próbują tłumaczyć, że nie ma w tej rozbieżności nic dziwnego. Tekstu proroctwa – mówią – nie należy rozumieć dosłownie, a Emmanuel to imię symboliczne.

Nie jest to dobre wytłumaczenie niezgodności imion. Raczej jest dość oczywiste, że ewangeliści – a wcześniej inni wyznawcy Jezusa – na siłę podpięli Jezusa pod proroctwo Izajasza i wymyślili, że anioł kazał Józefowi i Marii nazwać dziecię Jezusem, a nie Emmanuelem. Mamy tu dobry przykład, jak działa metoda ściągania z proroctw.

## **1.4. SPORY**

Sprawa dziewiczego poczęcia Jezusa budziła i budzi spory.

Po pierwsze, nie wszyscy chrześcijanie uznawali, że Jezus narodził się z dziewicy. Było to przedmiotem głębokich sporów teologicznych. Także dziś w kościołach chrześcijańskich są głosy, by dziewicze poczęcie Jezusa przedstawiać jako przenośnię. Ale dogmat o dziewiczym poczęciu Jezusa jest tak głęboko zakorzeniony w dokumentach kościelnych, że władze kościelne wolą obstawać przy jego dosłownym rozumieniu.

Po drugie, przedmiotem sporu jest ciągle omawiane wyżej proroctwo Izajasza. Jak pisałem, dotyczyło ono syna króla Achaza, a nie Jezusa – i nie chodziło tam o dziewicze poczęcie. Władze kościelne wolą jednak trzymać się wersji zaprezentowanej w ewangelii Mateusza, zaś teolodzy wyszukują pokrętną argumentację, by uzasadnić kościelne stanowisko.

## **1.5. PROPOZYCJA CELESTYNY**

Moja dobra znajoma, niepokorna teolożka Celestyna dziwi się, dlaczego ewangelistom nie przyszła do głowy lepsza opowieść o poczęciu Jezusa. Po co opowiadać o poczęciu w ciele dziewicy? Mogli spokojnie przyjąć – jak w tradycji polskiego katolicyzmu – że wszystkie dzieci przynosi bocian. Bóg podrzuca dziecko w

gotowej postaci w kapuście, tam znajduje je bocian i przynosi do domu. Wszystko odbywa się bez żadnego wstydlwego poczęcia w drodze stosunku seksualnego. A o to przecież idzie! O ten stosunek!

Celestyna mówi, że opowieść o bocianie to tradycja wiary, którą katolicy polscy powinni szeroko propagować. Mógłby to być ważny element kampanii rechrystianizacji Europy, którą polscy aktywiści katoliccy uznają dziś za swoją misję.

## **2. MESJASZ Z RODU KRÓLA DAWIDA**

Według prorocत्व mesjasz ma narodzić się z rodu króla Dawida. Dlaczego? Bo to największy król Izraelitów. Prorocy uznawali na zasadzie poetyckich skojarzeń, że mesjasz, który ma ustanowić wieczne królestwo Izraelitów, będzie oczywiście wywodzić się z tego wielkiego rodu.

Co więcej, ponieważ ród króla Dawida pochodził z miasteczka Betlejem, prorok Micheasz poetycko obwieścił, że mesjasz wyjdzie właśnie z Betlejem.

Mateusz i Łukasz, chcąc by ich opowieść o Jezusie zgadzała się z prorocत्वami, starali się pokazać, że Jezus rzeczywiście z rodu króla Dawida pochodzi i urodził się w Betlejem. Najpierw powiem o pochodzeniu Jezusa.

### **2.1. RODOWÓD JEZUSA**

Mateusz i Łukasz przedstawiają dokładnie listę przodków Jezusa, wśród których jest też król Dawid. A właściwie wymieniają przodków Józefa, który według ewangelii był ojcem Jezusa prawnie, a nie biologicznie. Mateusz podaje listę przodków Józefa i Jezusa poczynając od Abrahama, zaś Łukasz od samego Adama, pierwszego człowieka (wymienia 75 pokoleń przodków). Wskazuje to na niewątpliwie legendarny charakter tych wywodów.

Panuje opinia, że Izraelici przywiązywali wielką wagę do wyliczania swoich przodków. Tymczasem podane przez Łukasza i Mateusza rodowody Jezusa w sposób kompromitujący nie zgadzają się nawet w przypadku przodków najbliższych.

Według Łukasza, ojciec Jezusa Józef był synem Helego, ten Mattata, a ten Lewiego. Według Mateusza Józef był synem Jakuba, ten Mattana, a ten Eleazara. Nic się tu nie zgadza. Wskazuje to, że wśród wyznawców Jezusa krążyły różne legendarne wersje rodowodu Jezusa, mające udowodnić jego pochodzenie z rodu króla Dawida.

Można zasadnie przyjąć, że wobec tego pochodzenie Józefa z rodu Dawida jest wyłącznie legendą. Rodowód wymyślano, by fikcyjnie wykazać, że zgodnie z prorocत्वami Jezus pochodzi z rodu króla Dawida.

Kościelni teolodzy próbują w pokrętny sposób wyjaśniać wskazane rozbieżności. Nic im się jednak nie klei.

Najpewniejsze wyjaśnienie: wyznawcy Jezusa w różnych środowiskach wymyślali różne rodowody i nie uzgadniali ich. Do ewangelistów dotarły różne wersje, albo też sami je z różnych wersji komponowali. Stąd u Mateusza i Łukasza rodowody są tak karykaturalnie różne. Nawet najbliżsi przodkowie się nie zgadzają (Mt 1,11-16; Łk 3, 23-38).

## **2.2. WIEK LUDZKOŚCI**

Powiem coś jeszcze bardzo ważnego. Rodowody, przedstawione w Biblii, służyły żydom i chrześcijanom do obliczenia wieku ludzkości od stworzenia pierwszego człowieka po czasy im współczesne. Na tej podstawie chrześcijanie przyjmowali, że od stworzenia świata i człowieka do narodzin Jezusa upłynęło zaledwie około 4 tys. lat. To dlatego w znanej kolędzie tradycyjnie śpiewa się: „Ach, witaj Zbawco z dawna żądany, cztery tysiące lat wyglądany”. Aż do XIX w. przyjmowano, że ludzkość liczy sobie nieco ponad 6 tys. lat.

Fundamentalisci chrześcijańscy wierzą w to do dziś, liczą wiek ludzkości i świata na kilka tysięcy. Dopiero w XIX w. przekonanie to zostało skutecznie podważone, a wiara w prawdziwość Pisma Świętego doznała poważnego uszczerbku.

Ortodoksyjni żydzi przyjmują, że świat został stworzony przed około 5700 laty. Według kalendarza żydowskiego obecnie (tj. w 2021 r.) mamy rok 5781/5782. I tyle miało upłynąć od stworzenia świata.

A teraz sprawa Betlejem.

### **3. NARODZINY JEZUSA W BETLEJEM?**

Ewangelie mówią jednoznacznie, że Jezus wychował się i mieszkał z rodziną w Nazarecie. Przypuszczalnie tak mówiono powszechnie w opowieściach krążących wśród wyznawców Jezusa przed spisaniem ewangelii.

Skąd się wzięło przekonanie, że urodził się w Betlejem?

W bardzo ważnym proroctwie Micheasza, dotyczącym mesjasza, mówi się wyraźnie, że mesjasz „wyjdzie” z Betlejem: „A ty, Betlejem (...) Z ciebie mi wyjdzie Ten, który będzie władał w Izraelu” (Mi 5,1). Dlaczego z Betlejem? Bo Betlejem to miejsce pochodzenie rodu Dawida, największego króla Izraelitów. W proroctwach głoszono na zasadzie poetyckich skojarzeń, że mesjasz, który ma ustanowić wieczne królestwo Izraelitów, będzie się oczywiście wywodził z tego wielkiego rodu, a więc z Betlejem.

Ponieważ w mniemaniu ewangelistów dzieje Jezusa musiały być zgodne z proroctwami, trzeba było wytłumaczyć, jak to się stało, że Jezus wychowywał się i mieszkał w Nazarecie, ale urodził się w Betlejem.

W ewangeljach mamy dwie całkowicie rozbieżne opowieści na ten temat. Inaczej przedstawia to Mateusz, a inaczej Łukasz. W obu ewangeljach Jezus rodzi się w Betlejem, ale poza tym opowieści

różnią się całkowicie i w żaden sposób nie dadzą się pogodzić. Wskazuje to, że na temat narodzin Jezusa krążyły różne legendy, lub że wszystko od podstaw zmyślili ewangelisti.

Pozostałe dwie ewangelie o narodzinach Jezusa nic nie mówią.

Opisy narodzin Jezusa, pozostawione przez ewangelistów, to urocze opowieści, typem wyobraźni przypominające bajki. Pełno tam zmyśleń i cudowności. Gdzieś w tle być może dają o sobie znać wydarzenia rzeczywiste, ale zatopione w fantazjach.

## **3. MATEUSZ O NARODZINACH JEZUSA**

Według Mateusza rodzice Jezusa, Józef i Maria, mieszkali na stałe w Betlejem i Jezus narodził się w Betlejem w ich domu. Zaś według Łukasza mieszkali w Nazarecie, a w Betlejem znaleźli się przelotnie i Jezus urodził się w przypadkowo znalezionej stajence. Najpierw powiem o wersji Mateusza (Mt 1,18-24; 2,1-23).

### **3.1. MAGOWIE**

Mateusz pisze, że kiedy Maria urodziła Jezusa, do Jerozolimy przybyli magowie „ze Wschodu”. Chcieli – jak mówili – pokłonić się królowi żydowskiemu, który właśnie się narodził. Drogę wskazywała im niezwykła gwiazda, którą dostrzegli na niebie. Warto o tej wizycie powiedzieć kilka zdań, bowiem dobrze pokazuje, czym są ewangelie i jak je tworzą.

Magami nazywano wówczas kapłanów perskich (tj. „ze Wschodu”) słynących z wróżenia z gwiazd. Późniejszym teologom chrześcijańskim musiało się nie podobać, że tacy podejrzani osobnicy pierwsi odkryli narodziny Jezusa i przybyli go uczcić. W tłumaczeniach ewangelii słowo magowie zastąpiono słowem mędrcy (niewątpliwie brzmi lepiej!). Tak jest też w Biblii przetłumaczonej przez ks. Wujka w 1599 r., oraz w dzisiejszej Biblii Tysiąclecia. Może warto zaznaczyć na



marginesie, że zastąpienie magów mędrkami to niewątpliwa nieuprawniona ingerencja w tekst ewangelii.

Dlaczego Mateusz napisał o magach?

Magowie byli kapłanami religii perskich i kultu boga Mitry, rozprzestrzeniającego się na Bliskim Wschodzie w tamtych czasach. Mateusz przypuszczalnie chciał pokazać, że nawet kapłani tej konkurencyjnej dla chrześcijaństwa religii składają hołd Jezusowi.

Z czasem, przypuszczalnie od VIII w., w kościelnej katechezie magów zastąpiono trzema królami. Nadało to wydarzeniu najwyższego dostojenstwa i miało wskazywać, że nawet królowie składają hołd Jezusowi. Mateusz nie podawał, ilu magów przybyło, ani jakie nosili imiona. Uzupełniono te braki narracji i królom wymyślono imiona (Kacper, Melchior i Baltazar). Ustanowiono też święto trzech króli, obchodzone w Kościele katolickim 6 stycznia. Oficjalnie nazywa się je świętem objawienia pańskiego. Teolodzy kościelni mówią, że idzie o objawienie się Jezusa całemu światu.

## **3.2. KRÓL HEROD**

Mateusz pisze, że magowie nieroztropnie dopytywali się w Jerozolimie o nowo narodzonego króla żydowskiego, któremu chcieli się pokłonić. Dowiedział się o tym rządzący krajem król Herod i poczuł się zagrożony, że oto wyrośnie mu konkurent do władzy. Herod postanowił zgładzić noworodka. Wezwał do siebie magów i nie mówiąc o swoich zamiarach kazał im dowiedzieć się, gdzie przebywa ten król żydowski.

Magowie ruszają i w cudowny sposób odnajdują dom Józefa i Marii w Betlejem. Drogę wskazuje im jaśniejąca na niebie gwiazda: „A oto gwiazda, którą widzieli na Wschodzie, szła przed nimi, aż przyszła i zatrzymała się nad miejscem, gdzie było Dziecię ... Weszli do domu (nie do stajenki!!) i zobaczyli Dziecię z Matką Jego, Maryją; upadli na twarz i oddali Mu

pokłon. I otworzywszy swe skarby, ofiarowali Mu dary: złoto, kadzidło i mirrę” (Mt 2,9-11).

Co było dalej?

Magowie we śnie otrzymali nakaz, by nie wracać do Heroda. Potajemnie opuścili jego królestwo. Wściekły król Herod kazał wymordować w Betlejem i całej okolicy wszystkie dzieci w wieku do lat dwóch.

Na szczęście anioł we śnie ostrzegł Józefa o niebezpieczeństwie i kazał mu z Marią i Jezusem uciekać do Egiptu. Jezus ocalał. A kiedy Herod umarł, anioł we śnie kazał Józefowi wracać. Józef obawiał się, że również następca Heroda będzie chciał zabić dzieciątko mające być królem żydowskim. Dlatego wrócił z rodziną nie do Betlejem, a do Nazaretu, miasteczka leżącego poza królestwem Heroda.

W ten sposób Mateusz pokazał, że zgodnie z prorocstwem Jezus narodził się w Betlejem. Wyjaśnił też, dlaczego później mieszkał z rodziną w Nazarecie. To jednak nie wszystko w tym temacie.

### **3.3. JEZUS A MOJŻESZ**

Badacze Biblii wskazują, że Mateusz tworzył na siłę analogię między Jezusem a Mojżeszem, który był dla Żydów najwyższym autorytetem. Żeby tę analogię wzmocnić, wymyśla i wprowadza do opowieści o Jezusie wydarzenia wzorowane na dziejach Mojżesza. Mamy tu przykład ściągania ze Starego Testamentu.

Oto w Starym Testamencie znajduje się następująca opowieść o Mojżeszcu: Faraon dowiaduje się, że wśród przebywających w Egipcie Izraelitów narodził się chłopiec, który zagrozi jego władzy (idzie o Mojżesza). Każe więc wymordować wszystkich żydowskich noworodków w jego królestwie. Mojżeszowi cudem udało się uniknąć śmierci.

W ewangelii Mateusza król Herod z tych samych pobudek zarządził rzeź dzieci. Analogia jest oczywista. Tym bardziej,

że żadne źródła dotyczące ówczesnego Izraela (a jest ich sporo) nie wspominają o tak istotnym wydarzeniu, jak rzeź dzieci opisana przez Mateusza. Najpewniej Mateusz, ogarnięty pasją tworzenia analogii między Mojżeszem a Jezusem, wymyślił tę opowieść.

Zwraca uwagę, że Mateusz powołuje się na starotestamentowe proroctwo, w którym Bóg mówi ustami proroka Ozeasza: „Miłowałem Izraela ... i syna swego (tj. Mojżesza) wezwałem z Egiptu” (Oz 11,1). Słowa proroka dotyczą Mojżesza, którego Bóg miał wezwać do powrotu z Egiptu. Mateusz uznał, że również Jezus powinien wrócić z Egiptu. Przypuszczalnie dlatego wymyślił ucieczkę do Egiptu, by móc powiedzieć, że Jezus jak Mojżesz wraca z Egiptu wezwany przez Boga. Mateusz pisze, że anioł każe Józefowi wracać z Jezusem i Marią do ziemi izraelskiej. Jezus wraca, a Mateusz ogłasza: „Tak miało się spełnić słowo, które Pan powiedział przez Proroka: Z Egiptu wezwałem Syna mego” (Mt 2,15).

Mateuszowi nie przeszkadza, że zacytowane słowa Boga dotyczą Mojżesza, a nie Jezusa.

Inne ewangelie nawet nie wspominają o pobycie Jezusa w Egipcie.

Można się zastanawiać nad psychicznym mechanizmem powstania tej opowieści. Czy Mateusz świadomie zmyślał? A może po prostu głęboko wierzył, że skoro Mojżesz wracał wezwany przez Boga z Egiptu, to także Jezus, który jest jakby drugim Mojżeszem, z całą pewnością musiał przebywać w Egipcie i stamtąd był wezwany? A może Mateusz świadomie tworzył dla chrześcijańskiego ludu opowieści, w które sam nie wierzył?

Ta ostatnia hipoteza jest, jak sądzę, najbliższa prawdy. Czytając ewangelię odnosi się wrażenie, że Mateusz był inteligentnym i przebiegłym człowiekiem. Pisał tak jaki pisał, bowiem zdawał sobie sprawę z mentalności i oczekiwań chrześcijańskiego ludu. Lud ten gotów był wierzyć w cuda i

cudowności, w najdziwniejsze bajki o Jezusie, w proroctwa zawarte w starych księgach. Mateusz wiedział, czego oczekują wyznawcy Jezusa i na te oczekiwania odpowiadał.

### **3.4. NAZARET**

Mateusz wszystko na siłę uzasadnia proroctwami. Dzieje Jezusa mają być spełnieniem bożych proroctw. Jak się okazuje, Mateusz potrafił nie tylko naginać proroctwa, ale także odnajdywać nieistniejące.

Mateusz pisze o Józefie, który z Jezusem i Marią wrócił z Egiptu: „Przybył do miasta, zwanego Nazaret, i tam osiadł. Tak miało się spełnić słowo Proroków: Nazwany będzie Nazarejczykiem” (Mt 2,23). Jezusa nazywano Nazarejczykiem, Jezusem z Nazaretu.

Otóż proroctwa mówiącego, że mesjasz będzie nazwany Nazarejczykiem, nie ma. Mateusz dokonuje tu dowolnej interpretacji nie wiadomo jakiego proroctwa. Bibliści próbują bez skutku dociec, jakie proroctwo mógł mieć na myśli. Nie ma wiarygodnej odpowiedzi.

Np. przypuszcza się, że Mateusz mógł mieć na myśli słowa z proroctwa Izajasza: „I wyrośnie różdżka z pnia Jessego, wypuści się odrośl z jego korzeni” (Iz 11,1). Prorok metaforycznie mówi tu, że mesjasz wyjdzie z rodu króla Dawida. Jesse to ojciec Dawida i „pień Jessego” to jedna z nazw rodu Dawida. Odrośl z tego pnia to przyszły mesjasz.

Być może – dociekają bibliści – Mateusz sugerował się tym, że „odrośl” to po hebrajsku naser i Mateusz sądził, że od tego słowa pochodzi nazwa Nazaret. Na tej kruchej podstawie mógł uznać, że według proroctwa mesjasz będzie nazwany Nazarejczykiem.

W każdym razie Mateusz musiał dokonać fantazyjnej interpretacji jakiegoś proroctwa. Z pewnością na wszystko

potrafiłby znaleźć jakieś proroctwo. Proroctwa mówiącego, że Jezus „nazwany będzie Nazarejczykiem”, nie ma. Poświęciłem tej sprawie nieco uwagi, by na tym przykładzie pokazać, jak dalece potrafią sięgać fantazje Mateusza.

## 4. ŁUKASZ O NARODZINACH JEZUSA

Łukasz podaje całkowicie odmienną opowieść. Według niego Józef i Maria mieszkali w Nazarecie, a nie, jak u Mateusza, w Betlejem. Jakim więc sposobem narodziny Jezusa nastąpiły w Betlejem?

### 4.1. SPIS POWSZECHNY

Jak pisze Łukasz, niedługo przed oczekiwanymi narodzinami Jezusa cesarz rzymski zarządził przeprowadzenie spisu powszechnego. Każdy musiał się udać do miejsca swego pochodzenia. Ponieważ Józef miał pochodzić z Betlejem, udał się tam z Marią. Droga z Nazaretu do Betlejem wynosi około 200 km i z pewnością nie należała wówczas do łatwych. W Betlejem Józef i Maria nie mogli znaleźć noclegu. Zatrzymali się w jakiejś stajence i tam Maria porodziła syna, „owinęła Go w pieluszki i położyła w żłobie” (Łk 2,7).

Łukasz nie wspomina o królu Herodzie i rzezi dzieci zarządzanej przez niego, ani o ucieczce do Egiptu. Mateusz zaś nie wspomina o żadnym spisie powszechnym. Trzeba jednak powiedzieć, że o ile żadne źródła historyczne nie mówią o rzezi dzieci, to spisy w tamtych czasach miały miejsce (przeprowadzano je dla celów podatkowych, niektóre są udokumentowane źródłami historycznymi). Historycy dyskutują wiele szczegółowych kwestii związanych z tymi spisami. Problemem jest na przykład, o jaki spis idzie, kiedy miał być przeprowadzony. Niejasności i hipotez jest tak wiele, że nie sposób tu o nich mówić.

Najpewniej opowieść o podróży Józefa i Marii z Nazaretu do

Betlejem została przez wyznawców Jezusa wymyślona, bowiem mesjasz według proroctw miał się narodzić w Betlejem. Aby przedstawić powód tej podróży, Łukasz – a może i dawniejsi wyznawcy Jezusa – uznali, że tym powodem był spis. Do takiej wersji skłania się wielu historyków.

Opowieści Łukasza o narodzinach Jezusa są całkowicie sprzeczne z Mateuszowymi. Widać wyraźnie, że ewangelie nie są wiarygodnym źródłem historycznym. Ewangelisci fantazjowali i zmyślali, nagminnie wprowadzali do swoich opowieści wątki zaczerpnięte ze starotestamentowych proroctw (ściągałi z proroctw), korzystali z różnych opowieści krążących wśród wyznawców Jezusa. Gdzieś w głębi mogły kryć się wspomnienia prawdziwych wydarzeń, ale z pewnością zostały przetworzone przez ludzką fantazję.

## **4.2. OBJAWIENIE JEZUSA PASTERZOM**

Łukasz przedstawia zupełnie inną opowieść o objawieniu Jezusa światu, niż Mateusz. Wygląda ona tak, jakby została specjalnie stworzona w opozycji do Mateuszowej. Najpewniej jednak ten ewangelista, który pisał później, nie znał dzieła poprzednika.

Łukasz nie wspomina o żadnych magach czy mędracach, którzy przybyli do domu Józefa, by pokłonić się Jezusowi. Według Łukasza Jezus urodził się w stajence w Betlejem, a o jego narodzinach anioł obwieścił pasterzom, którzy strzegli nocą owiec. Jest to jedna z najbardziej bajkowych scen w ewangeliach: „Naraz stanął przy nich anioł Pański i chwała Pańska zewsząd ich oświeciła, tak że bardzo się przestraszyli. Lecz anioł rzekł do nich: »Nie bójcie się! Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu: dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan. A to będzie znakiem dla was: Znajdziecie Niemowlę, owinięte w pieluszki i leżące w żłobie«. I nagle przyłączyło się do anioła mnóstwo zastępów niebieskich, które wielbiły Boga słowami: »Chwała Bogu na wysokościach, a na

ziemi pokój ludziom Jego upodobania«” (Łk 2,9-14).

Powstają pytania: Komu tedy pierwszemu miał się objawić Jezus? Magom, mędrcom, trzem królom, czy pasterzom owiec? Ponadto Łukasz nic nie wspomina o Herodzie i rzezi dzieci, ani o ucieczce do Egiptu. Mateusz nic nie wspomina o spisie powszechnym, ani o stajence. Co zatem jest prawdą? Odpowiedź jest prosta. Nic nie jest prawdą. Mamy bajki czarowne, bajki cudowne.

Moja znajoma, niepokorna teolożka Celestyna twierdzi, że tak poważne rozbieżności w opisie wydarzeń można wyjaśnić tylko w jeden sposób: Ewangeliści pisali pod natchnieniem wina, a nie Ducha Świętego.

## 5. WÓŁ I OSIOŁ

Metoda ściągania z biblijnych prorocत्व stosowana była w Kościele także wieki później. Wykorzystywali ją również autorzy ewangelii apokryficznych, tzn. nieuznawanych przez Kościół.

Skąd wzięły się w bożonarodzeniowych szopkach dwa sympatyczne zwierzaki, wół i osioł? Nie mówią o nich ewangelie. Ale oto w prorocत्वie Izajasza sam Bóg ustami proroka mówi: „Wół rozpoznaje swego pana i osioł żłób swego właściciela. Izrael na niczym się nie zna, lud mój niczego nie rozumie” (Iz 1,3). To z tego prorocтва wziął się wół i osiołek.

A dlaczego Izajasz mówi o tych zwierzakach? Wół i osi były wówczas zwierzętami symbolizującymi wierność. I Bóg, narzekając ustami proroka, że Izraelici są mu nie dość wierni, wskazuje im te dwa symbole wierności.

Do kościelnych szopek zwierzęta te trafiły najpewniej za pośrednictwem apokryficznej ewangelii Pseudo-Mateusza (nie uznawanej w Kościele), pochodzącej z VI/VII w. n.e. Jej autor pisze, że wół i osioł złożyły pokłon dzieciątku Jezus, by

spełniło się proroctwo boże: „wół i osioł przykłękając oddali Mu pokłon. I wypełniło się to, co zostało powiedziane przez proroka Izajasza: »Poznał wół Pana swego i osioł żłób Pana swego«” (PsMt 14,1).

## **6. SŁOWO NA ZAKOŃCZENIE**

W ewangeliach jest dużo sprzeczności, naginania proroctw, bajkowych opowieści, fantazji, zmyśleń, nonsensów takich jak rodowód Jezusa wymieniający jego przodków począwszy od Adama, pierwszego człowieka. Nie da się tych fantazji zbyć stwierdzeniem, że przecież Pismo Świętego nie można rozumieć dosłownie, są tam przenośnie i symbole. Nie wystarczy powiedzieć, że spisujący je autorzy używali istniejących w tamtych czasach sposobów przekazywania treści, pojęć, obrazów i mogli być omylni.

Właśnie uwzględniając to wszystko trzeba stwierdzić, że Pismo Święte jest niewiarygodne i – poza niektórymi historycznymi i geograficznymi faktami – zawiera głównie mity, fantazje i zmyślenia. Jest dziełem swojej epoki i ówczesnych ludzi. Nie ma żadnych podstaw, by twierdzić, że zawiera prawdy objawione przez Boga.

W encyklice Jana Pawła II „Wiara i rozum” czytamy: „ludzki rozum nie musi zaprzeczyć samemu sobie ani się upokorzyć, aby przyjąć treści wiary” (43). To nieprawda. Żeby uwierzyć, że Pismo Święte zawiera prawdy pochodzące od Boga, trzeba wyrzec się rozumu.

Autorstwo: Alvert Jann

Źródło: PolskiAteista.pl